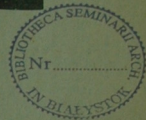


ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIWA

dla osób, rodzin i organizacji katolickich



„ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE“ Kosztuje: rocznie 5 zł. półrocznie 2 zł. 60 gr. kwartalnie 1 zł. 40 gr. prenumerata platna zgóry	KATOLICY ŁĄCZĄ SIĘ! Adres Redakcji i Administracji Białystok, ul. Kościelna 3	CENA OGŁOSZEŃ: cała strona 100 zł. wiersz milimetry 50 gr. między szpalami 50 gr. dla poszukujących pracy 15 gr.
--	--	---

Cześć Papiestwu

Dziś cały świat katolicki obchodzi uroczystość 11-ą rocznicę Koronacji Namiestnika Chrystusowego na ziemi Ojca św. Piusa XI. Hymn papieski rozlega się wszędzie, życzenia serdecznie płyną już nie tylko z krajów cywilizowanych, płyną one również — dzięki pracy misyjnej i z Ognistej Ziemi — Patagonii od czerwonych, i z wybrzeży Konga od czarnych i zdaleka Wschodu od złotych-płyną z całego świata, gdzie tylko dotarła „dobra nowina”, Ewangelia św. Rozlegają się słowa najgłębszej czci dla Papiestwa, słowa gorącego umiłowania Stolicy Apostolskiej wszędzie, gdzie tylko uznaje się prawdziwą Wiarę Chrystusową, gdzie tylko uznaje się Namiestnika Chrystusowego, gdzie tylko uznaje się jego władztwo duchowe nad całą ludzkością. Ojciec święty przeciw w imieniu Chrystusa Pana i z rozkazu Chrystusowego włada nad duszami ludzkimi. A wielkość jego duchową uznają nawet ci co zdala od Prawdy Chrystusowej stoją, ci co obcy są Kościołowi Katolickiemu.

Nie więc dziwnego, że i myśli nasze biegną dziś na Wyżyny Watykańskie, że serca nasze, serca prawdziwie katolickie łączą się z ogólnymi życzeniami, jakie dziś płyną do stóp Ojca świętego.

Dlaczego my katolicy taką ogromną czcią i takim gorącym uczuciem obdarzamy Zastępcę Chrystusowego na ziemi?

Szereg na to składa się przyczyn, ale najważniejsza to ta, że w Ojcu świętym widzimy całe dostojństwo Kościoła naszego, że w Ojcu świętym widzimy Zastępcę samego Chrystusa Pana, że Ojciec święty jest naszym Przewodnikiem duchowym, Głową Kościoła św. Rzymo - Katolickiego. Każdy katolik, który jest żywym członkiem Kościoła, który czuje myśli i działa tak, jak Kościół, który przeżywa wspólnie z Kościołem jego radości i smutki, jest niepodobniestwem, by nie czcił by nie miłował Głowy Widzialnej Kościoła. Ojca świętego. Ta cześć szacunek i miłość wyrasta z naturalnej przynależności naszej do Kościoła, z naturalnego naszego do Niego przywiązania. Kiepski jest ten Polak, który nie szanuje Głowy Państwa swojego, tak samo kiepski jest ten katolik, który obojętny jest w stosunku do Głowy Kościoła naszego. Nigdy dla katolika z wiarą głęboką, dla katolika czynu nie może być obcem jego władztwo duchowe, nie może być obcym i dalekim. Ojciec święty. A że u nas w Polsce namiętno się kontemiarą obojętności w stosunku do wiary i Kościoła, a że u nas w Polsce są całe miliony katolików, bynajmniej pożytku i zaszczytu nie przynoszące Kościołowi, a że u nas w Polsce katolicyzm stał się wyjąłowiwały, płytki, zewnętrzny, tradycyjny tylko, a że nazwa „Polonia semper fidelis”, że „Polska

zawsze wierna,” że Polska katolicka z dawnych wieków i zaszczutych czasów dotąd jeszcze pozostała — nie więc dziwnego, że niewiele znaleźć można przywiązania i szacunku do naszego Wodza duchowego, Ojca świętego, nie więc dziwnego, że zwłaszcza wśród naszej z nazwy katolickiej inteligencji, tej inteligencji, która do dziś za zaszczytu uważa sobie nieuctwo etyczne i religijne, słysząc głosy, nawet niedaleko szukając i tu

W DNIU DZISIEJSZYM CAŁY ŚWIAT
KATOLICKI A Z NIM POLSKA W XI ROCZNICĘ
KORONACJI SKŁADA



OJCU ŚW. PIUSOWI XI
NAJGŁĘBSZY HOŁD

w Białymstoku: „a policha te uroczystości papieskie, ja tam nie uznaję tego, na akademii nie pójdę. Jeszcze państwowe, narodowe — to i owszem, ale jakieś tam papieskie, co mnie może obchodzi Papież.” To są ludzie, których tak samo nie nie obchodzić Kościół, nie nie obchodzą zasady katolickie, nie nie obchodzi Sam Chrystus. To są ludzie, którym na imię obojętni!

Mówię do was szczerze, słuchajcie, nie bądźcie ciężarem dla Kościoła; Kościół obojętnych niepotrzebuje. Obojętni są nawet gorszymi wrogami Kościoła, niż jawni wrogowie.

Z jawnymi bowiem wrogami Kościół tak zawsze da sobie radę, bo wie jak podejść do nich, bo zna ich broń, zna ich sposoby walki, a wy neutralni, obojętni katolicy, katolicy z metryki tylko i z nazwy, wy jesteście stokroć niebezpieczniejsi, wy podobni jesteście do tych maruderów, demoralizujących i przeskądających na tyłach armii.

To też w dniu, kiedy świat cały katolicki składa hołd Namiestnikowi Chrystusowemu, my również złożymy Mu hołd w postanowieniu, że Polska, jak była ongiś „fidelis” — wierna, taką będzie dziś i na wieki.

Białystok w hołdzie Piusowi XI.

Dziś Białystok obchodzi uroczystość obchód ku czci Ojca św. Piusa XI w 11 rocznicę Koronacji.

O godz. 11-ej odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościeł. Farym z odpiewaniem „Te Deum laudamus”. Kazanie wygłosi Ks. prof. Mikołajdun.

O godz. 18-ej w sali teatru „Palace” odbędzie się uroczysta Akademia, na program której złożą się utwory wokalne chóru Farnego, muzyczne znanego „trio” pod dyr. p. Kisielewskiego, oraz solowe występy p. Winnickiej (sopran) p. Szatunowa (tenor). przy fortepianie p. Stermińska. Podczas Akademii zostanie wygłoszony odczyt przez p. prof. Blaziejewicza z Warszawy. Ceny biletów 40, 30, 20 i 10 gr. Nabywać można bilety w kancelarii parafialnej, w dniu zaś akademii przy kasie.

Zarząd Akcji Katolickiej, jako Komitet organizacyjny obchodu zwraca się z prośbą do wszystkich organizacji, by wzięły udział ze sztafarami tak w nabożeństwie, jak i na akademii.

Wielki kongres młodzieży katolickiej w Hiszpanii.

(Madryt—KAP.) Pomimo sprzeciwu ze strony władz hiszpańskich, elementów socjalistycznych i komunistycznych, młodzież katolicka w Hiszpanii postawiła jednakże na swoim i urządziła swój Drugi Kongres Narodowy w mieście Santander. Kongres ten stał się imponującą manifestacją uczuć religijnych i zgromadził przeszło cztery tysiące delegatów z równo z Hiszpanii jak i z jej kolonii. W dzień Kongresu uczestnicy przystąpili do Komunii św. Pośród delegatów znajdowali się przedstawiciele Wyp. Kanaryjskich, Katalonii, Wyp. Balearskich i innych hiszpańskich miejscowości. Głównym tematem Kongresu była sprawa ducha religijnego w społeczeństwie i zgromadzeniu obrad uczestnicy Kongresu odpieślił chorem Credo, poczem uchwaliło, że pociągną to odgód będącym hymnem kongresu młodzieży katolickiej w Hiszpanii. Zebrańtem przewodniczył biskup miasta Santander, Mgr. Eguino.

Dobry przykład.

(Katowice KAP.) Sfery katolickie Mysłowice zwróciły się do miejscowych katolickich lekarzy, adwokatów, dentystów etc. z apelem, by w swych poczynaniach, odpowiednich przewidzianych przez katolików, uwzględnił czasopisma o prawie-pogodzie katolickim. Dotąd się bowiem bardzo często zdarzało, że klienci i pacjenci nie znajdowali pism katolickich, ale wolnomyślicielskie itp.

Precz z obojętnością! Czas najwyższy wybrać którąkolwiek z dróg — a dwie ich tylko są. Rzym albo Moskwa. Wybierajmy! Zdecydujemy się nie jutro, nie za tydzień, nie za rok, ale dziś, bo może być zapóźno.

Acr.

Medice cura se ipsum — lekarzu ulecz naprzód siebie

W ostatnim czasie dało się spostrzec na łamach najróżnorodniejszych brukowców uplanowaną jakąś zgórą akcję przeciwko duchowieństwu katolickiemu. Akcja ta rozpoczęła się odrazu w całej niemal Polsce. Nie oszczędzono nawet Książy Kościoła naszego. Biskupów, jak to miało miejsce w Wilnie i Łomży, no i jak to miało miejsce również w Sejmie, gdzie znalazł się poseł p. Polakiewicz, który uważa siebie za powołanego do dyskwalifikowania biskupów naszych.

I co za zbieg okoliczności, wszystko to w jednym prawie czasie, a jeżeli dodamy do tego oczernianie przez Ilustrowany Kurjer Codzienny, wychodzący w Krakowie pod redakcją posła p. Marjana Dąbrowskiego, zasłużonych Jeźuitów, np. O. Muckermanna, który w najgroźniejszej chwili, w chwili wkrócenia bolszewików, choć mógł nie opuścić Wilna i z największym poświęceniem pracował dla Wilnian — Polaków, naczelną patriję polski, choć sam był Niemcem (gdzie był i co robił wówczas „wielki patrijota” pan poseł Marjan Dąbrowski) — to musimy do tego wniosku, że te napulsi na duchowieństwo katolickie rozsyłają na sobie charakter akcji zorganizowanej i zgórą uplanowanej. Wcale nie przesadzimy, jeżeli powiemy, że jest to jeden z pierwszych nieco śmiesznych ataków na Kościół Katolicki, że jest to próba sił, początek generalnego ataku armii masońsko-bezbożniczej.

Jeżeli się to uda zdołać nie panowie bezbożnicy na pokiski wietuskiego kalibru.

Słowno do walnej rozprawy dojdzie nawet prędzej, niż my się tego spodziewamy. Walka wre już dawno, jawnie jednak wystąpić boja się jeszcze bezbożnicy, i dlatego próbują swych sił w drobnych, maleńkich atakach na duchowieństwo katolickie. Dlatego dziś duchowieństwo katolickie musi być katolicy skłonić musimy uwagę, przygotować się, a na atak odpowiedzieć kontratakami.

I w Białymstoku — tanał przy cuchnącej hańbie „dzielnicy wojak” z armii wrogiel da Kościoła Katolickiego. Ale jutro może uderzyć w całe duchowieństwo, bo w zasady moralności katolickiej dawało już uderza, jutro może uderzyć w całe społeczeństwo katolickie, jutro może uderzyć w cały Kościół Katolicki. Dziś bowiem jeszcze przedwczesne. Dziś podjadawo walkę się toczy, do generalnej ofensywy rozkaz jeszcze nie nadziedz.

Innych bowiem motywów nie widzimy w atakach p. Faranowskiego.

Gdyby bowiem odgrywał tytuł motywy ściśle polityczne, sądymy, że kulturalniejsza byłaby tu walka.

Należałoby właściwie przejść nad tem do porządku, opinia bowiem katolickiego społeczeństwa w Białymstoku ocenia najlepiej ludzi w rodzaju p. redaktora i wydawcy „Echa Białostockiego”, mając na uwadze stare przysłowia: „jak pan taki kram”, i opinia katolickiego społeczeństwa w Białymstoku nawet na chwilę nie da sobie ozuć całkiem nie najrozumnijszym wymysłom, ubranych w pysznienie się szaty archaizmów (wyrażen staropolskich).

Z obowiązku jednak naszego stanowiska katolickiego zabieramy głos, bynajmniej nie w celach

polemiki, bo absolutnie nie mamy zaszczytu polemizować z pismami, które zdaleka czyniły rozróżnienie, zabieramy głos w celu tylko pewnych wyjaśnień.

P. Faranowski przypisuje sobie rolę wielkiego ochraniającego dobrą publiczną, jakim jest wychowanie społeczeństwa i stan kapłański.

Inaczej mówiąc p. Faranowski pragnie stać na strazy wychowania i w wielkiej swojej gorliwości „katolicki” dba o to, by Kościół miał najlepszych kapłanów.

Tylko bez żartów. Koń by się z tego uśmiał. „Echa” trzyma straż nad wychowaniem społeczeństwa, a może jeszcze nad czystością obyczajów, co?

Jako katolików, bezwzględnie obchodzi nas postępowanie tego, czy innego kapłana, ale wiemy również, że do tego powołana jest władza duchowna, która czuwa może bardziej nad duchowieństwem niż p. redaktor „Echa” nad duchamiem spłitali swymi. My katolicy mamy tyle zaufania do Biskupów naszych, że ich decyzje w tej czy innej sprawie uważamy za zupełnie wystarczające.

Powołany więc do tego, by upomnieć księdom katolickim dawać się biskup katolicki.

Alie nie rozumiemy tego i nigdy zrozumieć nie potrafimy, żeby człowiek nie mający nic wspólnego z Kościołem katolickim, zabierał głos w sprawach tegoż Kościoła.

A zresztą, jeżeli kogóż chce się leczyć naprzód samemu trzeba być zdrowym, jeżeli chce się innych dusze prostaować, zobaczyć naprzód siebie, czy ma się na tyle wartości w duszy swojej, aby nie innych obdarzać!

Lekarzu, lekarzu ulecz naprzód siebie!

Nominacja Biskupów polskich

„Observatore Romano” z dn. 8 b. m. ogłasza nominację J. E. Ks. Dr. Franciszka Lisowskiego, sufragana łowieskiego i profesora uniwersytetu Jana Kazimierza, na biskupa-ordynariusza tarnowskiego.

Jednocześnie Ojciec św. m. o. propro zamianował J. E. Ks. Dr. Leona Walę, biskupa tarnowskiego, arcybiskupem tytularnym Ossirino. Nominacja powyższa jest wyrazem uznania ze strony Ojca św. dla zasług, jakie położył ks. arcybiskup Walę w swej pracy pasterskiej w ciągu 50 lat kapłaństwa i 32 lat sprawowania urzędu biskupiego.



CYTACIE „ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE”

audencji 18 czerwca 1865 r. Pius IX oświadczył Księżom, że nie może zgodzić się na mianowanie Nuncjusa Apostolskiego do Petersburga w tym czasie, kiedy Polska spływa krwią powstańców. 31 sierpnia tegoż roku kardynał sekariusz Rzymski wydał list pasterski, w którym nawoływał ludność rzymską do modłów na rzecz Polski.

„Ojciec św.” — czytamy w tym liście — „czyżby sobie, ażeby zanoszone były przed tron Najświętszego modły za serdecznego bólowi jego serca areną morderstw i przelewu krwi. Naród polski, który nigdy nie zdradzał swej wiary katolickiej i bronił się przed najazdem herezji, zasługując na to, abyś się podzielił się odczytanie jego wolności, aby nie utracił swej energii i uzyskał to, co jest celem jego dążeń”.

Jak świadczy nota ministra Gorcekowska z 7.1. 1865 r. Stolica Apostolska weszła w skład koncilii państw, występujących w obronie Polski w okresie powstania styczniowego. Radę rosyjską nawet interwodził w powziętej nocy, że Papież Pius IX interwodził pochód krzyżowy przeciwko Rosji z rąci Polski. 24.1V. 1864 r. w okresie największego pastwieństwa i rządu carskiego nad powstańcami, masowego wieszania i wysyłania na Sybir. Papież Pius IX, w której osobiste wnił cesarza Aleksandra II za wypadki w Polsce, za przeludowanie religii i ludności polskiej. 30. VI. 1864 r. Pius IX wydał list do episkopatu polskiego, w którym wyzywał do wytrwałości i obrony swych praw do końca. Na to car Aleksander II odpowiedział odwołaniem z Rzymu swego

W obliczu prawdy.

Pamiętamy wszyscy jesienną wielką uroczystość w Białymstoku.

— Święto Chrystusa Króla.

Szliśmy w olbrzymim pochodzie, niesłuszny w pełnej chwale symboli zbawienia — Krzyż.

Niesłuszny go wszyscy bez względu na stan, wiek, wykształcenie, wszyscyśmy się bowiem poczuli równymi wobec Chrystusa Króla.

I w tej olbrzymiej gromadzie katolickiej i stóg tego Krzyża składalismi przyczynienie, uchwalismi rezolucje, walczyli ze złem, z brudem moralnym, przedwyszkliwism w księżce, prasie i obrazkach. Ale, Boże Kochany, na co te manifestacje, na co te przyczynienie, jeżeli ich nie dotrzymany.

Fotografie pónahich tancerek tak, jak były przed tem, takidżi wystawione na publicznem miejscu deprawują dusze młodzieży naszej. Stoi przed temi paskudstwami gromadka chłopów szkolnicy i z zaciekałkami przygląda się im — a trzeba pociągach ich uwag! — niebudujące, doprowadzające — nierokujące nadziei lepszego, swiatłego czystego jutra.

Czy nieśność tych brudów wewnątr loków — czy trzeba, ab wystawiać je na miejscach publicznych, by czy dziecięce chłony nie miały.

Ide dalej i widzę, jak trzech uczniaków szkoły powozowej jakis „zawodniony” widac czwartoś: rościeliś: awiadania co do pewnego środka, najbezcennie na składach aptecznych reklamowanego.

I na to już czas. I to trzeba zdjąć.

W interesie bowiem nawet naszego Państwa leży by przyczynić się do jak najszybszego oczyszczenia nie naszych z tego brudu. Państwo bowiem wielkie i potężne stworzyć może tylko ludność — czystym sercem, czystą duszą.

Nie mówię już tutaj o wychowawcach i rodziłkach, którym doboru dziecka, doboru młodzieży leży mocno na sercu.

Szyszałem, że Akcja Katolicka w Białymstoku tworzy sekcję walki z pornografią.

Oj czas już najwyższy, bo roboty bardzo dużo. Ma ta sekcja nadzieję, że przyjdą jej z pomocą ca władze nasze, by w ten sposób wspólnie siłami tępić bez pardonu zło.

Alie i miłe dzieci Boże obrazki są również. Przetrzeć i widzę przed jednym ze sklepów zbiegowskiego A w środku policjant i zyd.

— Mówię panu po dobroci, słysz głos strażi bezpieczeństwa.

— Zdejmn panu z to okna dopóki dobrzy!

— Ny co mi pan będzie tu rozkazywał. Wzrucił i natencnie cały się szeregował. Az wzrucił policjant, wyszedł ze swej równowagi — i jak ni huknie zydowi:

— Zdejmniesz Pan, czy nie zdejmniesz!

I właściciel sklepu zgłoszon narzekaniem zdejmuje z okna wystawowego pornograficzny obraz, reklamujący „zawodniony” widac czwartoś: rościeliś: awiadania co do pewnego środka, najbezcennie na składach aptecznych reklamowanego. W ten sposób wspólnie siłami tępić bez pardonu zło.

Alie i miłe dzieci Boże obrazki są również. Przetrzeć i widzę przed jednym ze sklepów zbiegowskiego A w środku policjant i zyd.

— Mówię panu po dobroci, słysz głos strażi bezpieczeństwa.

— Zdejmn panu z to okna dopóki dobrzy!

— Ny co mi pan będzie tu rozkazywał. Wzrucił i natencnie cały się szeregował. Az wzrucił policjant, wyszedł ze swej równowagi — i jak ni huknie zydowi:

— Zdejmniesz Pan, czy nie zdejmniesz!

I właściciel sklepu zgłoszon narzekaniem zdejmuje z okna wystawowego pornograficzny obraz, reklamujący „zawodniony” widac czwartoś: rościeliś: awiadania co do pewnego środka, najbezcennie na składach aptecznych reklamowanego. W ten sposób wspólnie siłami tępić bez pardonu zło.

Alie i miłe dzieci Boże obrazki są również. Przetrzeć i widzę przed jednym ze sklepów zbiegowskiego A w środku policjant i zyd.

— Mówię panu po dobroci, słysz głos strażi bezpieczeństwa.

— Zdejmn panu z to okna dopóki dobrzy!

— Ny co mi pan będzie tu rozkazywał. Wzrucił i natencnie cały się szeregował. Az wzrucił policjant, wyszedł ze swej równowagi — i jak ni huknie zydowi:

— Zdejmniesz Pan, czy nie zdejmniesz!

I właściciel sklepu zgłoszon narzekaniem zdejmuje z okna wystawowego pornograficzny obraz, reklamujący „zawodniony” widac czwartoś: rościeliś: awiadania co do pewnego środka, najbezcennie na składach aptecznych reklamowanego. W ten sposób wspólnie siłami tępić bez pardonu zło.

Alie i miłe dzieci Boże obrazki są również. Przetrzeć i widzę przed jednym ze sklepów zbiegowskiego A w środku policjant i zyd.

Stolica Apostolska — wobec powstania 1863 r.

70 rocznica powstania styczniowego pozwala nam przypomnieć w odczytanych zarysach stosunki Piusa IX do Polski i do insurekcji narodowej.

Rad rosyjski za pośrednictwem przedstawiciela swego w Rzymie, posła Kisieliewa, czynił wszelkie wysiłki, aby Stolica Apostolska potępiła powstanie i poleciła duchowieństwu katolickiemu w Polsce powstrzymać się od wszelkiej akcji patriotycznej.

Rad rosyjski szedł tak daleko, że wbrew dotychczasowemu stęmu stanowisku zgodził się na mianowanie Nuncjusa Apostolskiego do Petersburga, dając mu nietylko wszelkie prawa honorowe, ale zgadzając się i na daleko idące pełnomocnictwa.

Wyżsiej dyplomacji rosyjskiej nie odnosiły jednak żadnego skutku. Stolica Apostolska nie chciała, że jej bardzo choździło o to, że nieść swego przedstawiciela w stolicy Rosji, nie posłała na spełnienie zadania rządu carskiego. Wręcz przeciwnie, na wiosnę 1865 r. arcybiskup Felinski otrzymał pismo Ojca św., w którym ten dawał wyraz swego najwyższego współczucia duchowieństwu i narodowi polskiemu, przesyłanym za wiarę i obronę swych praw. Dwudziestego drugiego kwietnia 1865 r. Pius IX wysłał obszerny list do cara Aleksandra II w którym wysłuchił przykłady ucisku i znęcania się władz rosyjskich nad duchowieństwem i ludnością polską. Na

posła, ministra Kisieliewa i zerwaniem stosunków dyplomatycznych. W Rzymie pozostał sekretarz posła baron Meyendorff, który jednakowoż nie posiadał pełnomocnictw dyplomatycznych. Na specjalne polecenie cara, baron Meyendorff udał się na zakonczenie 1865 roku do Watykanu, aby złożyć w imieniu cara zyczenia noworoczne Papieżowi. W czasie tej audjencji Pius IX w bardzo ostrych słowach napomnił zachowanie się i postępowanie rządu rosyjskiego w stosunku do Polaków. Gdy baron Meyendorff pozwolił sobie na nieprzystawne epitetu w stosunku do duchowieństwa katolickiego w Polsce, Pius IX przerwał audjencję i wkrótce potem zaprzęto nowe carstwo. W ten sposób Pius IX zwinąłca poselstwa rosyjskiego w Rzymie. W ten sposób stosunki pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem carskim zostały zerwane aż do czasów Leona XIII.

Powyższe dane historyczne, zaczerpnięte z źródeł rosyjskich i polskich, najlepiej świadczą o tych uczuciach, jakie Stolica Apostolska okazywała narodowi polskiemu w chwilach jego najcięższych w czasach opuszczenia go przez wszystkich. Doleńszo podane wyżej są wymowną odpowiedzią na zarzuty tych, co pomawiają Stolicę Apostolską, że by nie pamiętała o Polsce w okresie jej niewoli.

Z. K.

KATOLICY, POPIERAJCIE PRASĘ KATOLICKĄ!

Wiadomości z tygodnia.

Z kraju i zagraniczy.

— **Wybory Prezydenta** odbędą się w maju. Mówią już dziś o rozmaitych kandydatach. „Głos Narodu” wysuwa nazwisko wielce zasłużonego Polaka I. J. Paderewskiego.

Ze strony rządu mówi się o wysunięciu kilku kandydatów — między innymi, mówi się o kandydaturze marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza.

Czyja kandydatura zostanie napewno wysunięta — zobaczymy niezdługo.

— **Proces więźniów brzeskich** rozpoczął się we wtorek w sądzie apelacyjnym.

Ze względu na to, że obrońcy oskarżonych postawili wniosek o wyłączenie z kompletu sędziowskiego sędziego Chodackiego, a wniosek ten przewodniczący odrzucił — oskarżeni zrezygnowali z obrony i oświadczyli, że nie będą zabierali wogóle głosu. Rozprawa w dalszym ciągu trwa. Wyrok spodziewany jest we czwartek.

— **W Warszawie** studenci obrzucili zginięci jacy i polubowiał prof. Czameckiego za to, że jest po stronie rządowego projektu nowej ustawy o szkołach wyższych.

Współzawiacie poturbowanemu profesorowi złożył p. minister oświaty, odwiedzając go w domu.

— **Paderewski** po przybyciu do Ameryki wypowiadano do gawczyrny amerykańskich bardzo słusznie i trafnie danie o Lidze Narodów, że Liga Narodów jest ciężko chora.

— **Na stacji w Szczakowej** w przeszłą niedzielę oficer zastępca górniczego z Katowic. Przyczyną tego była sprzeczka — a w następstwie zniewaga wojenna.

— **W poniedziałek** wyjechało z Warszawy do Palestyny 270 zwidy. Szczęśliwej podróży!

— **Wystawa międzynarodowa** odbędzie się w Warszawie w r. 1934.

— **Wypłynął do Sejmu** projekt, złożony przez klub B. B., ustawy o funduszu pracy. Z chwilą, kiedy ten projekt przejdzie, bieżniemu mieli nowy podatek 1 procent od dochodu względnie od zarobków wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych.

— **W Niemczech** w ubiegłą niedzielę było najmniej więcej tylko 6 zabitych i 62 rannych. Gazety donoszą o ciągłym wzrastającym zabiciach. Jak było do przewidzenia Hitler rozbrajał parlament i wyznaczone zostały na marzec nowe wybory.

— **Marynarze zbuntowali się** na wojennym okręcie holenderskim i wypłyneli na pełne morze. Zbuntowany krążownik ściga flota wojenna.

Ostatnio donoszą, że buntownicy poddali się.

— **We wtorek w Paryżu** w fabryce samochodów pękł obryzmi kocioł. Ośmiu robotników zabitych — 110 rannych, z tych 40 walczą ze śmiercią. Brak jeszcze wiadomości o 20 robotnikach.

— **W Hiszpanji**, która dziś jest w okresie zaburzeń i strejków, hulają bandyci. W Barcelonie w kryjówce jednego z bandytów policja znalazła 150 bomb i 12 karabinów.

— **W Rumunji** wyszedł dekret królewski, wprowadzający stan obłączenia. Znosi się bowiem tam na poważne rozbuchy.

— **Wulkan Wezuwiusz** znnowu zaczyna niepokoić mieszkanców Neapolu. Obecnie widać z Neapolu silną łunę nad Wezuwiuszem.

— **W Niemczech** w Badenji i Winterbergji przeszło w tym tygodniu dość silne trzęsienie ziemi. Z okien powylatywały szyby, ze ścian pospadały obrazy.

Wśród ludności panuje ogromny przestrah.

Z bliska i daleka.

Świętokradztwo

Niewykryci sprawcy włamali się w ub. tygodniu w nocy do kościoła w Jeziarach (pow. Grodzieński). Zbrodniarze porobili rabunki, z których jednak nic nie zabrali; Otworzyli również tabernakulum, skąd zabrali puszkę razem z Najśw. Sakramentem.

Z zakrystji skradli kilkanaście niekonsekrwanych hostji i kilka kielichów wartościowych. Sprawców narażenie nie wykryto. Mówią, że zbrodnicze świętokradztwo było dziełem bezbożników.

Balonik dziecinny z Włoch przyleciał aż do Polski

Włoszanie wsi Samostrzały na Wołyniu znaleźli na swych polach balonik dziecinny, na którym była wypisana linia po włosku „Santagostino, Carlo Alberto 32 Milano”. Czyli balonik pochodził z Mediolanu.

Ale co ciekawsze, do balonika przypięcioną była kartka, pisana w języku włoskim, następującej treści: „Drogi Dzieciątku Jezus, mam nadzieję, że będziesz tak dobry i przebaczysz mi moje niegrzeczności, a także przyspiesz mi to, o co proszę: rower, piękną lalkę, małą wstążkę i wielką chustkę. Przyrzekam Ci, że będę się starał być posłuszniejszą i lepszą niż zwykle. Wesołych Świąt zyczy Ci Twoja Kicia. Dzieciulko Jezus, pamiętaj także o tatulusi, mamusi i braciach moich”.

Świętokradztwo w Stawiskach

Sprawca ujęty na gorącym uczynku.

W kościele w Stawiskach. pow. łomżyńskiego, ujęty został na gorącym uczynku kradzieży osobnik narodowości żydowskiej, którego nazwiska narażenie nie ustalono. Osobnik ów dokonał kradzieży welo-nu, trzonka od krowidła, klucza od tabernakulum, oraz zakrystji i innych drobnych przedmiotów oraz otworzył skatulkę do ofiar.

Tragiczny wypadek.

W tym tygodniu w Wolkowsku w składzie broni p. Szambaniec uległ tragicznemu wypadkowi i rotnistrz 5 p. strzelców Nagórny, trafiony przez Szambaniec kula w pierś, który, nie wiedząc, że nagan jest nabitą przez Nagórny, wystrzelił. Stan rannego ciężki.

Pożary.

W folwarku Obulec, pow. białostockiego spłonęła stodoła wraz ze zbiorami, należącą do Knieja-na i Peliksa Chmielewskich. Straty wyniosły 32 000 zł. Zboże było zainsekurowane na 56 000 zł. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

We wsi Rafalówka, pow. białostockiego spłonęły dom i stodoła Jana Marciniowicza. Straty wyniosły 2574 zł.

— **Chleb kartoflany** w Niemczech został wprowadzony na mocy decyzji ministra aprowiacji. Do zmiękania chleba dodawane muszą piekarnie 21 pól procent mąki kartoflanej.

13 letni samobójca z powodu nędzy.

Zamieszkały przy ul. 5-go Maja w Wilnie biedny krawiec M. zastał onegdaj po powrocie do domu 13-letniego synka, wiszącego na sznurze. Przeraził się ojciec zdził nieletniego samobójcę ze strzyżką i uratował mu życie.

W kieszce desperata znalazłono kartkę z następującymi słowami: „Przyrzeciem do przekonania, że dziecinie nędzy: nie warto żyć i dlatego postanowiłem dobrowolnie odebrać sobie życie”.

Zanik kultury.

W nocy z 28 na 29 stycznia członkowie Związku Strzeleckiego w Tykocinie, a mianowicie Mikołaj Stefanowicz, woźny Sądu Grodzkiego, bratję Aleksander, i St. Zalewski pokrajali na strzyżyl wywieszony na domu, w którym się mieści ognisko S. M. P.

Tem więcej jest niezrozumiałą poprostu rzecz zęby „Strzełcy”, którym przecież mówi się chyba o wychowaniu obywatelskiem pastwili się nad o lem i krzyżem, które jako godła były wymalowane na szyldzie.

Tu już nie tylko zanik kultury, ale coś więcej

Kurs Akeji Katolickiej.

W dniach 19 i 20 lutego organizuje w Białymstoku Arch. Instytut Akeji Katolickiej kurs dla Prezesów Par. Zarządów A. K.

Wspomnienia

Będąc na uroczystości 10-lecia Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, stanęły mi jak żywo w pamięć wszystkie chwile jakie w ciągu tego 10-lecia przeżyłem. Zdaje się, że tak niedawno był ten dzień, gdy poraz pierwszy poznałem, co to są Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, o jakie wiele od tego czasu się zmieniło. Pierw to młodzieży przeszło prosto to Stow. przez te 10 lat — i gdzie jest ona dziś? Owszem są i zają na terenie naszej parafji, lecz nie poznały tej wzniosłej idei, jaką dają Stow. Młodzieży Polskiej. To też i nie wyniosły się z niej korzyści, a co smutniejsze, że wiele z nich są dzisiaj zaczęły wrogami tegoż Stow. Lecz nie zrażamy się tem, bo są jednostki, które nie zrażając się temi trudnościami jakie napotykały w swej pracy, szły wytrwale. To też dziś śmiało mogą patrzeć w jasniejsze jutro.

Mając bowiem poza sobą szereg doświadczeń, wie-rzę, że tylko oparci na silnej wierze mogą pokonać wszystkie trudności. Słusznie bowiem śpiewamy w naszym hymnie: „Gdy z nami Bóg przeciw nam ktoś! On jest najwzwyższą siłą”. Ja ze swej strony oświadczam, że szczęśliwą się czuję, iż miałam możliwość należenia do S. M. P., gdyż bardzo wiele tu się nauczyłam, przedewszystkiem nauczyłam się kochać Boga, poznałam co jest piękne i szlachetne, umysłu się rozszerzył więcej przez poznanie historii naszego narodu, a przez to samo serce ukochoło wszystko, co jest nasze polskie i katolickie. To też jednym z moich pragnień jest, abym każde polskie dziecko przeszło przez te szkołę życiową, jaką jest Stow. Młodzieży Polskiej. Dlatego też proszę szanownych rodziców, abey nie utrudniali, ale raczej zachęcali swe dzieci do należenia do organizacji katolickiej Stow. Młodzieży Polskiej. Czajcie się niegodną tego odznaczenia, jakie mnie spótkno, na tem miejscu. Naprzewidniejszemu Ks. Dziekanowi jako protektorowi Stowarzyszenia, oraz przew. ks. patronowi, jak również szanownym patronom i patroni z patronat, którzy w jakikolwiek sposób poświęcają się pracy w S. M. P., — najserdeczniejsze Bóg zapłać.

Maria Zimnochówna
b. prezesa S.M.P. Para

Administracja czynna codziennie od godz. 10 do 15-jej.

Redaktor przyjmuje w czwartki, piątki i soboty od godz. 11 do 14-jej

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor: K. Jędrzychowski.

Wydawca: Ks. Kan. Al. Chodyko.

Polska drukarnia Bolesława Hupperta w Białymstoku